

Historia Modrza

Lokalizacja miejscowości

Wieś Modrze leży na pojezierzu poznańskim, w województwie wielkopolskim – powiat poznański, gmina Stęszew – osiem kilometrów na południowy zachód od Stęszewa. W latach 1975-1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa poznańskiego.

Jej zabudowa rozciąga się na osi kościół – dwór. W północnej części wsi wznosi się neobarokowy kościół murowany z 1784 roku (rozbudowany w 1936), natomiast neorenesansowy eklektyczny pałac z 1878 zamyka oś zabudowy od strony południowej. Pałac wniosła rodzina Baarthów. Główny korpus piętrowy, z wgłębny portykiem, do niego dołączona parterowa przybudówka i trzykondygnacyjna narożna wieża.

Wokół budowli rozpościera się park krajobrazowy z pierwszej połowy XIX wieku (z ok. 1880 r.), o powierzchni ponad dwóch hektarów. W parku zachowały się drzewa-pomniki: platan o obwodzie 470 cm oraz wierzby – 490 i 330 cm w obwodzie, dwa wiązy, białodrzew i jesion. Pałac i park są dziś własnością prywatną; dawniej w budynku mieściła się świetlica wiejska i przedszkole.

Na terenie dawnego folwarku znajduje się pozostałość po gorzelnii z 1870 roku. Na wschód od kościoła okazała plebania, w której rezyduje proboszcz.

W centrum wioski budynek starej szkoły, w którym obecnie mieszczą się klasy IV–VI. Szkołę zbudowano w 1825 roku; ściany konstrukcyjne z muru pruskiego, otynkowane gliną pokrytą słomą. W październiku 1994 roku oddano do użytku nowy budynek szkolny, w którym znalazły się pomieszczenia dla klas I–III, świetlica wiejska i sala gimnastyczna. W 1998 roku do nowego budynku przeniesiono, z pałacu, przedszkole. Obecnie szkoła i przedszkole tworzą Zespół Szkolno-Przedszkolny w Modrzu i zajmują dwa budynki.

Wioskę w poprzek przecina kanał, który dzieli miejscowość na połowę nie tylko geograficznie, lecz i mentalnie - część jej mieszkańców jest lepiej sytuowana, co nobilituje ich społecznie.

Etymologia nazwy

Na przestrzeni dziejów Modrze wielokrotnie zmieniało nazwę. Oryginalne miano to Moder lub Modersz (1265), inne: Modrze (1298), Modze (1400), Moderzs (1408), Modrze (1412), Modrza (1420), Modersch (1490), Żmin (1498), Żmij (1504), Żmijewo (1512), Modrzecz (1523) i – od XIX wieku – Modrze. Pozostańmy przy ostatniej nazwie: dlaczego Modrze? Skąd się wzięła nazwa miejscowości?

Jak głosi legenda, Modrze przybrało ją od drzewa – modrzewia. Bardzo dawno temu we wiosce rosły lasy, w których przeważały modrzewie – drzewa rozpowszechnione w całej okolicy. Przekazy ustne zaś świadczą o tym, że nazwa

miejsowości mogła wywodzić się też od modraków, którymi porastały pola – zatem w każdym wypadku etymologia jest typowo botaniczna.

Najstarsze dzieje

Modrze jest jednym z dawnych wielkopolskich grodów książęcych. Z grodziska nie pozostał już ślad; dawność osady potwierdza tylko cmentarzysko znalezione w okolicy.

Najstarsza wzmianka o Modrzu pochodzi z dokumentu księcia wielkopolskiego Przemysła I z 1246 roku, zawierającego informacje o benedyktynach lubińskich: *Przemysł, książę Polski 1246, 21 grudnia w Modrzu; uroczyście oświadcza, że opat z Lubina przyznał swoim komornikom z Dambize prawo do połowu ryb małą siecią w jeziorze Mościszki. Zaś mieszkańcom wsi Dambize i Motholovici, sąsiadującym z tym jeziorem, zabrania gwałtem przywłaszczać sobie cokolwiek z owoców znajdujących się we wspomnianym jeziorze*

Jedenaście lat później Przemysł I wydał w Modrzu kolejny dokument, tym razem dotyczący cystersów z opactwa w Paradyżu: *Przemysł, książę Polski 1257, bez podania dnia; oznajmia, że przed zmianą dziedzictwa dóbr Pamiątkowo obroni klasztor Paradyż, który zabezpieczony jest najznamienitszymi (wyjątkowymi) przywilejami. Przemysł, książę Polski 1257, bez podania dnia; oznajmia, że przed zmianą dziedzictwa dóbr Pamiątkowo obroni klasztor Paradyż, który zabezpieczony jest najznamienitszymi [wyjątkowymi] przywilejami, wyraża także zgodę, aby jego wszelki majątek i dobra ziemskie zgodnie z prawem zostały ulokowane w Głównym Mieście i zabezpiecza je najznamienitszymi (wyjątkowymi) przywilejami.*

Jak wynika ze świadectw źródłowych, w 1246 roku Modrze było grodem, w drugiej połowie XIII wieku należącym do księcia Przemysła I. 9 stycznia 1265 zmarła tutaj Elżbieta, córka Henryka Pobożnego i księżniczka śląska, żona Przemysła. Godzisław Baszko pisał o tym zgonie: we wsi swojej Modersz odeszła do Chrystusa albo we wsi swojej, zwanej Modersz. Nie wiadomo, do kogo należało Modrze w latach 1252 i 1257, gdy Przemysł wystawiał tam dokumenty. Należy zauważyć, iż posiadłości nadawane przez panujących małżonkom stawały się ich prywatnym majątkiem, w owym czasie wyraźnie odróżnianym od własności monarszej. Elżbieta otrzymała Modrze niewątpliwie od Przemysła I, zatem miejscowość przeszła w jej prywatne władanie nie później niż w 1257 roku (śmierć księcia) i nie wcześniej niż w roku 1244 (ślub).

Później Modrze było królewszczyzną, należącą do księstwa kościańskiego. W 1380 roku kasztelanem był tu Przybysław, a w 1388 Maciej z Jezierzyc i Paruszewa. W latach 1403–1404 dziedzicem Modrza został Sędziwój z Czarnkowa, w latach 1418–1436 Jan Czarnkowski, a w 1445 roku Wojciech Spławski ze Spławia koło Poznania. W latach 1490–1494 Sędziwój z Czarnkowa, syn Jana Czarnkowskiego, za poręczeniem Sędziwoja Będlewskiego uzyskał zgodę na sprzedaż wsi Modrze i w 1494 roku przeszła ona w ręce owego Sędziwoja. Niestety, nowy właściciel zalegał z płaceniem podatków królowi, dlatego Mikołaj Ocieski,

starosta kościański, za zgodą króla Zygmunta w latach 1508–1514 wykupił wieś z rąk sióstr Będlewskiego – Anny i Zofii. Lata 1522–1534 przyniosły nowego właściciela – Andrzeja Jaktorowskiego. Z kolei w latach 1523–1527 Sędziwój z Czarnkowa i Szubina (syn Sędziwoja, wojewody poznańskiego) za zasługi otrzymał dożywotnio wieś Modrze, Oborniki i Pobiedziska od króla Zygmunta. W 1563 roku świadectwa źródłowe odnotowują, że w miejscowości był wiatrak i dwie karczmy.

W dawnych czasach istniał też w Modrzu szpital przykościelny. Wspomina o nim relacja z wizytacji Zalaszewskiego z 1695 roku: *Szpital dla ubogich jest stawiany w mur pruski, inaczej w lepiankę, ma dwie wielkie izby ogrzewane i ośm komor; obecnie znajduje się w nim ośmiu ubogich. Uposażenie jego jest bardzo małe, tak iż ubodzy utrzymują się częścią z własnej pracy, częścią też z jałmużn ludzi dobroczynnych.*

Jeszcze w 1771 roku miejscowość dzierżawił Ignacy Twardowski, wojewoda kaliski. Po rozbiore kraju Modrze stało się własnością prywatną. W pierwszej połowie XIX wieku dziedziczką została Rozalia z Chłapowskich Engeströmowa, żona szwedzkiego dyplomaty i polityka, hrabiego Larsa (Wawrzyńca) von Engeströma; dokument nabycia dóbr nosi datę 28 maja 1803. Prowadząc wystawne życie, w 1826 roku była zmuszona oddać majątek w ręce niemieckie. Włości trafiły w ręce destylatora z Poznania, niemieckiego kupca Daniela Gottlieba Baartha. Jego syn, Richard Eduard Baarth, rozbudował gospodarstwo, tworząc duży, nowoczesny folwark, systematycznie powiększany i modernizowany. W 1907 roku majątek nabył, za wyjątkowo wysoką cenę, Polak, Marcin Biedermann, poznański kupiec i przedsiębiorca, ratując go przed niemiecką kolonizacją. Ostatecznie posiadłość zakupił Związek Ziemiaków i utworzył spółkę z ograniczoną poręką „Modrze”. Ostatnim właścicielem przed II wojną światową był Józef Hutten-Czapski z Kuchar koło Pleszewa.

Wojna i okupacja

1 września 1939 roku wybuchła wojna. Modrze doznało pierwszego wstrząsu, kiedy w lipcu 1940 roku do wsi zajęchali gestapowcy: rozpoczęło się wysiedlanie rodaków, zasiedziały od wieków na swej ojcowiznie. Między innymi wysiedlono kierownika szkoły, Eugeniusza Święcha, oraz Kaspra Szczepańskiego i Józefa Jakubowskiego. Niebawem nastąpiła druga fala eksportacji: wywieziono 13 gospodarzy, a 22 października tego roku wysiedlono nauczyciela Baltazara Lewandowskiego. Wszystkich kierowano specjalnymi transportami do Generalnego Gubernatorstwa.

Rozpoczęła się germańska niewola. Mieszkańców wioski pędzono do pracy trwającej od rana do wieczora, musieli harować o głodzie i chłdzie. Młodzież wysyłano na Einsatz – do przymusowej pracy: do Żabikowa, Sarołęki, Daszewic, w okolice Kalisza, a także na tereny Rzeszy. Majątek rolny wziął w posiadanie Niemiec; właściciel tych dóbr – Józef Hutten-Czapski – pozostał na miejscu, mieszkając w oficynie. Również duszpasterzy dotknął los wysiedleńczy, jak ks.

proboszcza Czesława Srokę, a ks. wikariusza Piotra (nazwisko nieczytelne w tekście źródłowym) wysłano do Dachau. Do szkoły napłynęła żeńska młodzież niemiecka. Pod tym jarzmem mieszkańcy Modrza przetrwali pięć i pół roku.

Wielu wysiedlonych mieszkańców szczęśliwie powróciło do swych gospodarstw. Wśród nich dawny proboszcz, ks. Czesław Sroka, który zastał plebanię całkowicie ograbioną: nie znalazł w niej ani jednego sprzętu. Podobnie kierownik szkoły: jego meble zniknęły bezpowrotnie; dzięki usilnym zabiegom zdołał jednak prymitywnie urządzić mieszkanie. Sama wioska, a także kościół i szkoła, ocalały, chociaż zanosilo się na zaciętą bitwę między broniącymi się rozpaczliwie Niemcami a Armią Czerwoną.

21 stycznia 1945 do Modrza wkroczyły oddziały niemieckie, cofające się od wschodu, i wystawiły zbrojne placówki u wylotów wsi. Żołnierze życzliwie odnosili się do Polaków; utrzymywali, że wojska radzieckie niebawem tutaj dotrą. Dwa dni później, w środę o godzinie 20:00, Niemcy wycofali się, a już o 21:00 trzy sowieckie czołgi wjechały do wsi od strony Wronczyna. Jeden skierował się w stronę Strykowa, ale zawrócił; pozostałe rozpoczęły walkę w północnej części wioski, z ostrzeliwującą się i uciekającą niemiecką kolumną samochodową. Kilka z tych samochodów zostało rozbitych na drodze grodzkiej. Po godzinnej walce czołgi rosyjskie wycofały się w kierunku Wronczyna.

Niemieckie oddziały piesze, które nie zdołały ująć w stronę Granowa, uciekły w kierunku Drożdżyc i Szczepowic, chroniąc się w pobliskich lasach. 24 stycznia o 8:00 wjechała do wsi zmotoryzowana kolumna radziecka, z entuzjazmem witana przez miejscową ludność. Czołowe czołgi musiały jeszcze stoczyć krótką walkę z broniącymi się pojedynczymi grupkami Niemców, usadowionymi we wsi i pod lasami. Jeden z żołnierzy niemieckich pod mostem w centrum wioski trafił pociskiem z „pięści pancernej” w samochód sowiecki i rozbił go doszczętnie, sam jednak zginął, rozstrzelany przez Rosjan.

W walkach o Modrze padło ośmiu żołnierzy rosyjskich, których pochowano we wsi przy szosie grodzkiej, i 72 Niemców. Tych dopiero po pewnym czasie pogrzebano w lesie należącym do probostwa.

Po wyzwoleniu

Jeszcze gwizdały kule i pękały granaty, kiedy mieszkańcy wioski zaczęli się dobierać do rozmaitych dóbr, zmagazynowanych przez Niemców w kościele i w szkole, a także w sali parafialnej. Ludzie tłumnie wchodzili do tych pomieszczeń oknami i przez rozbite drzwi, i wynosili wojskowe mundury, płaszcze, kożuchy, futra, wały sukna oraz płótna, skórzane pasy, obuwie, skóry rozmaitego gatunku, a niektórzy w swej zachłanności połaszczyli się nawet na sprzęt kościelny. Inni rozbierali zboże zmagazynowane w sali parafialnej, aż w końcu „wyczyścili” magazyny do gołych ścian. Zniknęły też kostiumy sceniczne złożone w szkole przez Teatr Wielki w Poznaniu; w wolnej Polsce te ubiory oddałyby wielkie zasługi sztuce.

Tym sposobem większa część miejscowych zaopatrzyła się w żywność i odzież na długi czas.

We wsi nie ostał się ani jeden gospodarz niemiecki: wszyscy w popłochu uciekli, zabierając cały dobytek. Pozostało w niej ok. stu rdzennych mieszkańców. Oswobodzeni ludzie odetchnęli, wysiedleńcy ponownie obejmowali swą własność.

Po latach niewoli znów zaczęło się organizować szkolnictwo. Nauczyciel Baltazar Lewandowski objął obowiązki 2 lutego 1945 roku. Po uporządkowaniu szkoły i wprawieniu szyb doprowadzono budynek szkolny do stanu umożliwiającego naukę. Ze względu na brak sprzętu rozpoczęto ją 22 lutego. Na początku uczyło się 110 dzieci, jednak z każdym dniem ich liczba rosła. B. Lewandowski został mianowany tymczasowym kierownikiem szkoły. On też przyczynił się do uporządkowania całego obejścia szkolnego, zakładając nowy ogród szkolny od strony podwórza szkolnego. 10 kwietnia 1945 roku objął urządowanie były kierownik, Eugeniusz Święch. W tym czasie całe obejście szkolne było już uporządkowane.

Rozwój techniczny przyczynił się do rozbudowy wioski. Na miejsce starych domów powstawały nowe, mieszkańcy zaczęli inwestować w działalność handlową i rolniczą. Niestety, po wybudowaniu linii kolejowej z Poznania do Grodziska Wielkopolskiego, w 1905 roku, Modrze utraciło znaczenie na rzecz Strykowa – wioski oddalonej o trzy kilometry na północ.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych bardzo dobrze prosperował Zakład Kombinatu PGR Czempień z gorzelnią i gospodarstwem o powierzchni ok. 1000 ha, specjalizującym się w hodowli bydła i owiec. Przy trasie Grodzisk Wielkopolski – Mosina działał Zakład Usług Mechanicznych SKR (w latach dziewięćdziesiątych XX w. wzbogacony o stację paliw). Warto dodać, iż w 1958 roku Adam Jazdon zatrudnił się w PGR Modrze koło Stęszewa m.in. po to, by uzupełnić wiedzę i doskonalić praktykę agrotechniczną. W Modrzu był wtedy punkt kopulacyjny stadniny ogierów; jeden z nich – srokacz, którego dosiadał Adaś – zagrał w filmie *Krzyżacy* (jeździła na nim Jagienka).

Miasto czy wieś?

Przez wieki zmieniał się też urbanizacyjny status miejscowości: w latach 1265 i 1490– 1564/1565 Modrze było wsią, 1412-1498 – miastem, 1556 – miastem albo wsią, ok. 1378–1420 – kasztelanią. Jak podają źródła historyczne, Modrze było miastem przez ponad 80 lat, a może i więcej, lecz – niestety – nie doczekało się herbu: żaden herbarz nie odnotowuje herbu tej miejscowości. Na jego miejskość do dziś jednak pozostały dowody w zabudowie miejscowości. Po pierwsze, ta zabudowa rozciąga się na osi kościół – dwór. Po drugie, przy drodze wjazdowej od Strykowa po prawej stronie ongiś był rynek (obecnie parking), a niedaleko stała karczma, potocznie zwana „gościńcem” (obecnie budynek mieszkalny).

Wiele kontrowersji wśród badaczy budzi też kwestia kasztelani w Modrzu: geneza urzędu kasztelana moderskiego do dziś nie została wyjaśniona. Nie wyklucza się, że ten urząd mógł powstać już w XIII wieku, potem został odnowiony przez

Kazimierza Wielkiego, jednak wzmianki o nim znajdujemy w zapiskach sporządzonych dopiero po śmierci tego króla. Urząd zlikwidowano za panowania Władysława Jagiellończyka, tak jak wiele innych wielkopolskich urzędów ziemskich. Natomiast Karol Buczek uważa, że Modrze w XIII wieku było grodem, gdyż nie tylko rezydował tu monarszy dwór, w którym zmarła wdowa po Przemyśle I, ale przede wszystkim w bliskim sąsiedztwie funkcjonowały osady służebne: Łagiewniki, Woźniki, Strzelce i Kobylniki. Teorię dworską krytykuje Karol Modzelewski, wskazując, że po 1257 roku nie wystawiano tu wcale dokumentów, a przed tą datą – tylko dwa razy. Ostatnio o grodzie w Modrzu pisał Karol Olejnik, zaliczając go do ważnych strategicznie punktów warownych Wielkopolski.

Badania powierzchniowe prowadzone w latach 1967 i 1982 nie wykazały jednak w Modrzu śladów grodziska. Początkowo doszukiwano się ich na północnym krańcu wsi, przy drodze wylotowej do Grodziska Wielkopolskiego, lecz ta hipoteza nie znalazła potwierdzenia.

Modrze – letnia rezydencja Mieszka I?

W kronice parafialnej pojawia się informacja: *Mieszko I miał tu letnią rezydencję w postaci drewnianego zamku wśród ówczesnych jezior i bagnisk. Tu miała przebywać również jego żona Dąbrówka i tutaj miała złożyć ślubowanie.* Niestety, itineraria Mieszka nie są znane, w źródłach pisanych takiej informacji nie ma.

Z konsultacji z pracownikami naukowymi Zakładu Historii Średniowiecznej UAM wynika jednoznacznie, iż nikt nie słyszał o rezydencji Mieszka I w Modrzu. Zdaniem Jarosława Nikodema do tego rodzaju „odkryć” prowokują czasy Mieszka I, z powodu znikomej liczby świadectw źródłowych. Wprawdzie można twierdzić, że książę miał w Modrzu letnią rezydencję, lecz analogiczną hipotezę można też wiązać z jakąkolwiek inną miejscowością w Wielkopolsce. Z kolei Andrzej Marek Wyrwa dopatruje się ewentualnej genezy tej wzmianki w tradycji ludowej, rozpowszechnianej od ok. połowy XIX wieku wobec wielu miejscowości, w celu nadania im odpowiedniej rangi. Również Jerzy Strzelczyk wskazuje, iż najstarsza wzmianka źródłowa o tej miejscowości pochodzi z połowy XIII wieku. Podobnym tropem podąża Krzysztof Kaczmarek: nie znamy (i nigdy nie poznamy) itinerarium Mieszka I – zatem nie wiemy, kiedy i gdzie bywał.

Oczywiście, z uwagi na położenie Modrza jest możliwe, że w czasie podróży po kraju książę, *rex ambulans* – „władca wędrujący”, w nim bywał, ale dowodów na to żadnych nie ma i zapewne nigdy nie będzie. Jeśli zaś powoływać się na badania archeologiczne, musiałyby się zachować jakieś relikty architektury z czasów Mieszka, ślady osadnictwa lub grodu, które mogłyby wskazywać na wysoką rangę Modrza w wewnętrznej organizacji państwa wczesnopiastowskiego – jednak takich również nie ma. Zatem ani badania archeologiczne, ani źródła pisane nie dostarczają dowodów na istnienie w Modrzu rezydencji Mieszka I.

Dzieje szkoły w Modrzu

Czteroklasowa Publiczna Szkoła w Modrzu została założona w 1825 roku. Budynek szkolny to mur pruski z tynkiem glinianym pokryty słomą. Początkowo zawierał jedną klasę i mieszkanie nauczycielskie. Na podwórku szkolnym zbudowano stodołę, którą przekazano do dyspozycji nauczycielowi Laurentemu Łukowskiemu - pierwszemu pedagogowi moderskiej placówki oświatowej. Funkcjonował wówczas system czteroklasowy nadzorowany dwa razy do roku przez Inspektorat Oświaty w Poznaniu. Raz na kwartał pojawiał się Powiatowy Inspektor Szkolny z Grodziska Wielkopolskiego.

Początkowo do szkoły uczęszczało około 70-80 dzieci. Z każdym rokiem liczba dzieci chodzących do szkoły diametralnie rosła. Pod koniec roku 1904 odnotowano 229 osób, na przykład do klasy IV uczęszczało 72 uczniów. Lekcje odbywały się regularnie, choć początkowo był tylko jeden nauczyciel. Dopiero po roku 1904 w szkole utworzono trzy etaty. Odpoczynek od nauki regulowały przerwy od zajęć nazywane feriami letnimi, które trwały 3 tygodnie i wypadały na przełomie lipca i sierpnia, ferie jesienne trwające 3 tygodnie i wypadające na przełomie września i października, dwutygodniowe ferie Bożonarodzeniowe, dwutygodniowe ferie wielkanocne, dziesięciodniowe ferie zielonoświątkowe na przełomie maja i czerwca. Należy zaznaczyć, iż nowi nauczyciele wprowadzani byli w swój urząd przez Powiatowego Inspektora Szkolnego z Grodziska Wielkopolskiego.

27 października 1904 roku odwiedził szkołę lekarz powiatowy doktor Lehmann z Poznania i zbadał stan zdrowia dzieci. Okazało się, że dwoje dzieci choruje na jaglicę. Przy tej okazji zarządzone postawienie murowanego śmietnika, który umieszczono w ogródku szkolnym.

Od momentu powstania szkoły do wybuchu I wojny światowej choroby wśród dzieci były częstym zjawiskiem. Wynikało to przede wszystkim z sytuacji materialnej rodziców, licznych zaniedbań. Niekiedy zachorowania kończyły się zgonem. Wówczas najczęstszymi przypadkościami były - wspomniana wyżej jaglica, ponadto dyfteryt, tyfus plamisty, odra, ziarnica, świerzb.

W sierpniu 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Nauczyciele opuścili szkołę i wstąpili jako ochotnicy do wojska (Richard Kühn do artylerii, Bernhard Vohsbeck do piechoty), natomiast Władysław Krause pozostał na terenie placówki i sam nauczał trzy klasy. Na skutek działań wojennych ceny artykułów spożywczych znacznie wzrosły. Brakowało węgla i ropy. W rodzinach mniej zamożnych panowało ogólne niezadowolenie. Wszyscy oczekiwali zakończenia wojny.

Polacy zawdzięczają przywrócenie im niepodległości rodakowi swemu Ignacemu Paderewskiemu. Jako muzyk, artysta zamieszkały w Ameryce, zapoznał się Paderewski z Wilsonem, prezydentem Ameryki, u którego uprosił nam wolność, niepodległość i swobodę.

Na doradcę inspektora szkolnego Borna z Grodziska Wielkopolskiego mianowała „Rada Żołnierska” księdza pośła Tadeusza Styczyńskiego, proboszcza w Grodzisku Wielkopolskim. Ksiądz proboszcz Tadeusz Styczyński piastował ten urząd od końca roku 1918 do 23 marca 1919 roku. Od tego dnia aż do 1 sierpnia 1919 roku był doradcą inspektora szkolnego, później zastępcą, nauczyciel Władysław Krause z Modrza.

Od 1. sierpnia 1919 roku zamianowało Kuratorium Okręgu Poznańskiego inspektorem szkolnym w Grodzisku Antoniego Molskiego, nauczyciela z Goliny.



Z braku sił nauczycielskich pracował nauczyciel Krause sam tylko od początku roku szkolnego, aż do pierwszych dni stycznia roku 1920. Kuratorium w Poznaniu ogłosiło konkurs na posady w Wielkopolsce i znaczna liczba nauczycieli przybyła z Małopolski do moderskiej szkoły.

Kuratorium Okręgu Poznańskiego wyznaczyło koniec roku szkolnego z końcem czerwca każdego roku bieżącego. Z tego powodu zwolniono z dniem 1. kwietnia 1920 tylko te dzieci ze szkoły, których rodzice dowiedli, iż im dzieci niezbędnie potrzebne są w domu.

Wakacje wielkanocne trwały od 31. marca do 12. kwietnia. Wakacje Zielonych Świątek trwały od 21. do 28. marca. Dnia 31. maja, jako i w dni następne zachęcało nauczycielstwo szkoły tutejszej na pożyczkę Odrodzenia Polski. Należy wspomnieć także o wakacjach świętomarcińskich, które trwały od 13. września do 13. października.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Religijnych i Oświaty Publicznej w 1928 roku zaszły zmiany w ustalaniu wakacji letnich. Za rządów pruskich trwały wakacje letnie 4 tygodnie, wakacje jesienne były również tak długie. Rząd polski zniósł wakacje jesienne, a przedłużył wakacje letnie o 4 tygodnie.

Należy zaznaczyć, iż początkowo mieliśmy do czynienia z systemem czteroklasowym, który nie zawsze się sprawdzał. Trzech nauczycieli obsługiwało szkołę w Modrzu i we Wronczynie. Dzieci też zbyt nie angażowały się w naukę, wolały pomagać rodzicom w domu i w pracach polowych.

W związku z wzrastającym bezrobociem w 1931 roku, a także ze zbliżającą się zimą na wniosek Kuratorium Szkolnego rozpoczęto w ośrodkach szkolnych organizować akcję dożywiania dzieci szkolnych. Akcja ta w tutejszej miejscowości nie znalazła poparcia ze strony księdza proboszcza Franciszka Dzierzkiewicza ani też ze strony działaczy. Jedynie akcję poparł radca Józef Hutten-Czapski, który na ten cel ofiarował 2 kwarty pszenicy i 2 l mleka dziennie. Dzięki tej ofiarności od 1 grudnia 1931 roku rozpoczęło się w tutejszej szkole regularne dożywianie 15 dzieci najbardziej potrzebujących. Każde z tych dzieci otrzymywało bułeczkę i filiżankę gorącego mleka.

Ważnym wydarzeniem w życiu szkoły był dzień 28 kwietnia 1934 roku. Placówka tutejsza uroczyście obchodziła „Święto lasu”. Piękna słoneczna pogoda sprzyjała wycieczce do lasu miejscowego przedstawiciela ziemskiego pana radcy Józefa Hutten-Czapskiego. Dzieci zwłaszcza z wyższych oddziałów miały możliwość poobserwowania rozwoju życia drzew leśnych, jak sosny, świerka i modrzewia w specjalnych szkółkach leśnych. Ażeby utrwalić znaczenie „Święta lasu” i wzbudzić zamiłowanie do przyrody wśród dzieci, leśnictwo ofiarowało dzieciom dwa młode dęby celem zasadzenia i pielęgnowania tychże w ogrodzie szkolnym.

W tym celu dzieci wybrały spośród siebie „chrzestnych” i nadały dębom imiona: Jaś i Ignaś. „Chrzestniaki” zostały w dniu tym posadzone na prawym (równoległe do muru budynku szkoły) brzegu dziedzińca szkolnego. Chrzestnymi „Jasia” zostali:

1. Jan Szczepański – uczeń oddziału VII
2. Pelagia Ciesielska – uczennica oddziału VI
3. Stanisław Maik – uczeń oddziału VI
4. Maria Borowczykówna – uczennica oddziału VII
(nauczycielka) Łucja Borowiczówna

Chrzestnymi „Ignasia” zostali:

1. Ignacy Górny – uczeń oddziału VII
2. Stanisława Ciesielska – uczennica oddziału VII
3. Stanisław Dominiczak – uczeń oddziału VII
4. Czesława Mierzejewska – uczennica oddziału VII
(nauczyciel) Marian Nowak

Podpis złożył też kierownik Eugeniusz Święch.

Dąb „Jaś” nie zachował się, z kolei „Ignaś” dotrwał do dziś i w grudniu 2011 roku stał się Pomnikiem Przyrody.

Ząb czasu niszczył budynek i obejście, dlatego też potrzebne były prace remontowe, które odbywały się w zależności od dostępnych środków finansowych. Tak na przykład w marcu 1937 roku niwelowano boisko żwirem.

13 maja 1938 roku Polskie Radio w Poznaniu ofiarowało tutejszej szkole czterolampowy odbiornik wraz z głośnikiem „Iskra” i z 4 V akumulatorem. 16 maja dzieci szkolne usłyszały pierwszą audycję. W czasie wakacji 1939 roku zarząd gminy zdecydował się postawić płot frontowy - żelbetonowo-sztachetowy (długość 63 metry). Stopniowo wygospodarowywano dodatkowe sale lekcyjne. Wymagało to oczywiście prac remontowych.

Na podstawie zarządzenia władz szkolnych moderska szkoła stała się w 1945 roku „szkołą zbiorczą”, której zadaniem było realizowanie programu w zakresie 7 klas. Szkoła zobowiązała się przyjmować uczniów ze Strykowa i Wronczyna, którzy zechcą ukończyć 7 klasę, czyli pełną szkołę III stopnia. Z dniem 16 września 1945 roku zorganizowano szkołę dla młodocianych. Szkoła dzieliła się na trzy grupy: niższą, średnią i wyższą. Uczniowie grupy wyższej mogli się poddać nadzwyczajnemu egzaminowi przeprowadzanemu przez Inspektora Szkolnego i Komisję Egzaminacyjną. Po wykazaniu wiadomości z materiału naukowego (objętego programem tej szkoły) otrzymali świadectwa ukończenia szkoły III stopnia.

Należy zaznaczyć, iż miejscowy majątek niemiecki został częściowo wyparcelowany. Na wniosek kierownika szkoły Eugeniusza Święcha oraz dzięki ingerencji Inspektora Szkolnego, Urząd Ziemi w 1945 roku wydzielił z przejętego majątku 1,5 ha nad szosą grodziską tuż za folwarkiem i przeznaczył na szkolne boisko. Ponadto do użytku miejscowego kierownika szkoły ofiarował 25 a, do majątku szkolnego włączono także 6 ha dla nauczycieli. Trzeba dodać, że w czasie okupacji hitlerowskiej sad szkolny został zupełnie wyniszczony. Aby przywrócić ogród szkolny do normalnego stanu w marcu 1947 roku posadzono 20 jabłonek i 6 czereśni.

Na terenie szkoły w latach 40. i 50. XX wieku podtrzymywano nadal akcję dożywiania dzieci szkolnych i przedszkolnych. Artykuły żywnościowe w postaci mąki, cukru, kaszy, tłuszczu itp. dostarczał Inspektorat Szkolny w Poznaniu. Dzieci otrzymywały w czasie dużej przerwy ciepłą strawę w formie zupy lub kawy i bułki bezpłatnie.

W dniach od 18 do 21 czerwca 1947 roku dzieci szkolne (32 osoby) po raz pierwszy wybrały się nad polskie morze. Wycieczka objęła Gdynię, Gdańsk, Sopot, Oliwę, Hel.

W 1947 roku uruchomiono kina objazdowe. Filmy o tematach naukowych dla młodzieży szkolnej zostały wyświetlane raz w miesiącu w Strykowie z uwagi na prąd elektryczny.

8 marca 1949 roku został uroczystie otwarty Punkt Biblioteczny, zawierający początkowo 50 tomów. To początek biblioteki szkolnej w Modrzu. Za prowadzenie punktu odpowiedzialna była nauczycielka Helena Nekrinianka.

W połowie roku 1951 zniknęły z Modrza lampy naftowe, w mieszkaniach zabłysło światło elektryczne (elektryfikacja wsi), a co za tym idzie w szkole pojawiło się radio. Dzieci same postanowiły pozyskać fundusze na zakup radioodbiorników. W tym celu po lekcjach na terenie PGR-u zebrały 22 ha kukurydzy. Za te pieniądze zakupiono radioodbiornik „Aga” i zainstalowano głośniki w dwóch klasach. W 1960 roku zakupiono telewizor i zainstalowano go (środki zgromadzono ze sprzedaży złomu i butelek, zbieranych przez młodzież). Jesienią 1960 roku dzieci zebrały około 4 ton kasztanów, pieniądze przeznaczono na zakup adaptera i płyt.

We wrześniu 1966 roku szkoła w Modrzu stała się szkołą ośmioletnią. 1 stycznia 1967 roku przedszkole przeniesiono do pałacu, tym samym pozyskano dodatkowe pomieszczenia. Reforma oświaty przyniosła nowe zmiany. W roku 1999 pojawiła się szkoła podstawowa sześcioklasowa i trzyletnie gimnazja.

Obecnie Szkoła Podstawowa w Modrzu otacza swoich uczniów życzliwą opieką. Tworzy miłą atmosferę, sprzyjającą osiągnięciu sukcesów, budowaniu poczucia własnej wartości. Pomaga wkraczać w fascynujący świat wiedzy. Działania zmierzające do indywidualizacji rozwoju każdego dziecka nauczyciele podejmują wspólnie z rodzicami. Kładzie nacisk na: rozwijanie twórczego myślenia, umiejętność posługiwania się komputerem i korzystania z internetu, umożliwianie uczniom prezentacji swojej wiedzy i umiejętności, czynny udział w życiu kulturalnym swojego regionu oraz uprawianie różnych dyscyplin sportowych. Wszystkim uczniom zapewnia: wysoki poziom nauczania, naukę języków obcych już od klasy pierwszej, zajęcia w nowoczesnie wyposażonej pracowni komputerowej, zajęcia w klasach z tablicami interaktywnymi, uczestnictwo w różnych kołach zainteresowań, zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, opiekę nad dziećmi w świetlicy szkolnej, systematyczną pomoc psychologa, szeroki program imprez klasowych i szkolnych, bogatą ofertę imprez sportowo-rekreacyjnych, wycieczki turystyczno-krajoznawcze, wyjazdy do kin i teatrów, ciekawe zajęcia w czasie ferii zimowych.

Procesem dydaktyczno-wychowawczym kieruje wykwalifikowana kadra nauczycielska, która dba o harmonijny rozwój każdego dziecka, jaki dokonuje się w procesie kształcenia umysłowego, moralno-społecznego, estetycznego, technicznego i fizyczno-zdrowotnego.

Należy dodać, iż Zespół Szkolno-Przedszkolny w Modrzu zajmuje dwa budynki - jeden przy ul. Kościuszki 14 to Szkoła Podstawowa w Modrzu, drugi - przy ul. Kościuszki 36 to Przedszkole w Modrzu i klasy I-III, świetlica wiejska i sala gimnastyczna (w październiku 1994 roku oddano do użytku szkolnego nowy budynek, do tego budynku przeniesiono też przedszkole w 1998 roku).

8 kwietnia 2010 roku zostało oddane do eksploatacji boisko wielofunkcyjne, które zbudowano na miejscu starego ogrodu szkolnego. Inwestycja ta została w całości zrealizowana z budżetu gminy Stęszew.

Od grudnia 2010 roku funkcjonuje szkolna strona internetowa, która powstała z inicjatywy dwóch nauczycielek Agnieszki Kmiecik oraz Agnieszki Baumann-Borowicz i do dziś jest przez nie administrowana.

Oprac. Agnieszka Kmiecik, Agnieszka Baumann-Borowicz

Źródła:

Agnieszka Kmiecik, Agnieszka Baumann-Borowicz, *Historia kościoła pw. świętego Idziego w Modrzu*, Poznań 2012.

Agnieszka Kmiecik, Agnieszka Baumann-Borowicz, *Historia Szkoły Podstawowej w Modrzu (1825-2012)*, Poznań 2012.